

# OJCZYŻNA

NIEZALEŻNY TYGODNIK DEMOKRATYCZNY

Nr. 43

sobota 16 listopada 1946 r. Charbin

Cena 5 Yuani

哈爾濱波蘭民主日報

“Droga po której prowadzi Polskę Krajowa Rada Narodowa jest niczym innym, jak tylko drogą usamodzielnienia mas ludowych, zjednoczenia ich sił i zabezpieczenia Polski przed powrotem faszyzmu i przed ponowną utratą niepodległości.”

(z przemówienia Prezydenta Bieruta)

## Blok PSL - z kim?

Z inicjatywą utworzenia bloku wyborczego wszystkich stronnictw obecnej koalicji rządowej wystąpiły obie partie robotnicze, PPS i PPR. I faktem jest, że nie tylko rzuciły myśl stworzenia takiego bloku, ale czyniły wszystko, żeby tę myśl zrealizować. Co więcej — namawiały PSL do przystąpienia do takiego bloku. Namawiały bynajmniej nie z obawy, że wynik wyborów może zasadniczo zmienić ewolucję rzeczywistości polskiej i kierunek tej ewolucji, wytknięty przez PKWN.

Przemiany, które nastąpiły w Polsce od 22 lipca 1944 roku — dnia ogłoszenia Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego — są już zbyt ugruntowane, żeby można je było odwrócić. Jak wiadomo, zdają sobie z tego sprawę również przywódcy PSL, którzy niejednokrotnie podkreślali i podkreślają, że między nimi a innymi członkami koalicji rządowej nie ma zasadniczych różnic zdań. Nie przywróci nikt ziemi obszarnikom i nie pozwolą robotnicy, pracujący w zakładach przemysłowych, zatrudniających ponad 50 ludzi, na oddanie tych zakładów fabrykantom. Co do pierwszej sprawy nie ma żadnych różnic zdań między PSL a innymi stronnictwami demokratycznymi — co do drugiej są wprawdzie różnice zdań, ale nie ma chyba w kierownictwie PSL żadnych złudzeń, a w każdym razie nie powinno ich być. Klasa robotnicza, jak wykazuje doświadczenie historyczne, dobrowolnie swoich zdobyczy nie oddaje, a o zmuszeniu jej do tego — sądzić należy — nikt dziś poważnie nie śmiałyby myśleć.

Jeżeli więc stronnictwa PKWN-owskie namawiały PSL do przystąpienia do bloku, to czyniły to nie dla

tego, że boją się wystąpić w bloku czterech do walki wyborczej z Polskim Stronnictwem Ludowym, nie dla tego, że się boją przegrać w wyborach, — ale dla tego, że nie chciały dzielić obozu demokracji polskiej, nie chciały dzielić narodu polskiego, którego losy są związane z demokracją, na zwycięzców i zwyciężonych. Toczy się przecież historyczny bój o przyszłość narodu, o jego dobrobyt i jego pozycję w świecie — bój o to, żeby t. zw. “sprawa polska” nie była przedmiotem intryg międzynarodowych, ale żeby naród nasz był współrzednym, równoprawionym partnerem tego obozu, który — przy jego udziale — zgniół hitlerizm i faszyzm. Po prostu zbyt ważne stoją dziś przed narodem zadania — zadanie przebudowy gospodarczej i społecznej, zadanie zasiedlenia i spojenia Ziemi Odzyskanych z resztą Polski, zadanie dalszej odbudowy prestiżu Polski na arenie międzynarodowym. Zbyt wielkie to są zadania, żeby, zdaniem obozu PKWN-owskiego, można było sobie pozwolić na urządzenie meczu wyborczego wobec całego świata.

Kierownictwo PSL w pertraktacjach w sprawie utworzenia bloku wzięło udział, ale — przyznać trzeba — z miną męczennika. Prasa PSL-owska ciągle podkreślała, że broń Boże, nie PSL stara się o utworzenie bloku wyborczego, ale PPR i PPS.

Nie dziwnego, że przy takim stanowisku do porozumienia nie doszło. I dlatego Polska stanęła wobec perspektywy walki wyborczej, i to walki ostrej. Walki ostrej nie tylko dlatego, że obóz demokratyczny, który powołał do życia Krajową Radę Narodową i PKNW — w poczuciu swojej historycznej odpowiedzialności

## Nota polska do rządu angielskiego

Ambasador R.P. w Londynie Olszewski wręczył w ostatnich dniach września, w związku z organizacją t. zw. “Korpusu Przesiedleńczego”, następującą notę:

“W związku z rozpoczęciem zapisów do Polskiego Korpusu Przesiedleńczego i ogłoszeniem w prasie wezwań do żołnierzy polskich sił zbrojnych, znajdujących się pod brytyjskim dowództwem, zgłaszam w imieniu mojego rządu stanowczy protest przeciwko werbunkowi obywateli polskich do brytyjskiej armii bez zgody na to rządu polskiego.

Rząd mój nie wątpi, że władze angielskie zechcą uznać za właściwe wydanie indywidualnych ostrzeżeń do obywateli polskich, którzy wstąpią do polskiego korpusu przesiedleńczego,

stanowiącego część składową armii brytyjskiej, że postępując w ten sposób naruszają oni polską ustawę o obywatelstwie, o czym już miałem zaszczyt powiadomić Waszą Ekscelencję notą z dnia 8 sierpnia 1946 roku Nr 195 / 9650. Pozwolę sobie podkreślić, że takie ostrzeżenie byłoby jedynym lojalnym krokiem w stosunku do polskich obywateli, którzy zdobyli zasłużoną sławę, walcząc pod angielskim dowództwem za sprawę Polski i wszystkich jej sojuszników. Nie można mieć wątpliwości, że wielu z nich nie zdaje sobie sprawy z groźących im skutków, które wynikną z faktu wstąpienia do cudzoziemskiej armii bez zgody na to rządu polskiego.”

za kontynuowanie dzieła rozpoczętego w Lublinie — będzie walczył o zwycięstwo, ale dlatego, że blok przeciwny (bo taki blok bezwzględnie istnieje) będzie się starał do tego zwycięstwa nie dopuścić.

Blok przeciwny . . . . Z kół PSL napewno padnie głupia frant pytanie: “Blok PSL — z kim? Z reakcją? My pomocy reakcji nie potrzebujemy. Nam wystarczą głosy chłopów”. Być może. Możliwe, że PSL akurat głosów byłych obszarników i fabrykantów nie potrzebuje. Ale oni potrzebują PSL bo sami pod własnymi sztandarami nie mogą wystąpić — a zresztą można by jeszcze podyskutować, czy PSL rzeczywiście nie liczy na głosy reakcji, bo nie przypadkiem chyba, odgradzając się od NSZ, przywódcy PSL, jak dotychczas słowem nawet nie odcięli się od Stronnictwa Narodowego. Nie było to przed wojną stronnictwo słabe, aż tak mało znaczne, żeby można było o nim zapom-

nieć. Przypomnieli zresztą o nim zasiadający obecnie na ławach oskarżonych członkowie band NSZ z Lubelszczyzny. Raczej należy uważać, że przywódcy PSL pamiętali o członkach i sympatykach Str. Nar. jako o przyszłej klienteli wyborczej. Może przywódcy PSL nie uważają endeków za faszystów, ale w tej sprawie demokracja polska z nikim nie będzie dyskutować.

Tak więc w praktyce do wyborów staną dwa bloki. Blok zjednoczonej demokracji i blok PSL z niezalegalizowaną reakcją. Blok demokracji polskiej ma przed sobą jasno wytyczoną linię, z której nie zejdzie.

Blok demokratyczny żadnego ze swoich haseł nie boi się wysunąć. Formuluje je wyraźnie i stanowczo. Nie schlebia nikomu i nie twierdzi, że wszystko jest w Polsce tak, jak powinno być, że wszyscy są już nakarmieni, że wszyscy są ubrani. Nie przyrzeka (dalszy ciąg na str. 2)



## Pozbawienie obywatelstwa polskiego

Podaliśmy już wiadomość radiową z Warszawy o pozbawieniu obywatelstwa polskiego gen. Andersa i pewnej ilości jego oficerów. Obecnie posiadamy następujące szczegóły w tej sprawie:

Rada Ministrów R.P. na mocy ustawy o obywatelstwie z 1920 r. pozbała obywatelstwa polskiego 75 osób należących do Wojsk Polskich znajdujących się pod dowództwem gen. Andersa, którzy zgłosili się do t. zw. korpusu przesiedleńczego w Anglii. W ich liczbie jest 5 generałów (Kopański, Hruściel, Maczek, Malinowski i Masny), 14 pułkowników, 26 podpułkowników i 30 majorów. Oddzielnie na mocy ustawy z 1938 roku o czynach zagrożających państwu polskiemu, pozbawiony został praw obywatelskich gen. Anders.

Zgodnie z oświadczeniem ucywnionym na konferencji prasowej przez gen. Grosza, dyrektora biura prasowego Min. Spraw Zagranicznych, do pierwszego wykazu pozbawionych obywatelstwa polskiego, zaliczone zostały tylko te osoby, co do których rząd polski otrzymał zupełnie pewne wiadomości o ich wstąpieniu do korpusu przesiedleńczego. Zamieszkałe w Polsce rodziny osób pozbawionych praw obywatelstwa polskiego, za-

chowują swoje prawa obywatelskie.

Generał Anders został pozbawiony obywatelstwa za swą działalność na szkodę państwa polskiego. Generał Anders odmówił, posłuszeństwa Naczelnemu Dowódcy Wojska Polskiego, po ukończeniu działań wojennych; gen. Anders nie wykonał rozkazu powrotu do kraju i czynił wszystko aby nanieść uszczerbek państwu polskiemu, działając na szkodę jego bezpieczeństwa i nienaruszalności granic. Generał Anders jest jednym z inicjatorów i organizatorów polskiego korpusu przesiedleńczego, który wszedł w skład cudzoziemskiej formacji wojskowej. Generał Anders popierał działalność terrorystów w Polsce, skierowaną przeciwko interesom narodu polskiego i demokratycznych władz Rzeczypospolitej Polskiej.

Z Paryża donoszą dnia 1 października o buncie, który wybuchł wśród żołnierzy polskich znajdujących się w obozach w Egipcie, na znak protestu przeciwko rozporządzeniu władz brytyjskich, które przy ewakuacji tych żołnierzy do Anglii zabroniły im zabierać do Anglii swoje rodziny.

## II Zjazd Pracowników Przemysłu Ziem Zachodnich

We Wrocławiu zakończył się 16 października II gi Zjazd Pracowników Przemysłu Ziem Zachodnich. Zjazd był przegądem prac dokonanych przez przemysł Ziem Zachodnich w ubiegłym rocznym okresie i wytyczył nowe drogi jego rozwoju.

Na otwarcie zjazdu przybył wicepremier i minister Ziem Odzyskanych Gomulka, który w swoim przemówieniu zaznaczył, że Ziemie Zachodnie stały się częścią składową terytorium Polski i żadne próby zmierzające do oderwania ich od Ojczyzny nie mogą mieć powodzenia.

"Po sztutgarskiej mowie Bearnsa — oświadczył minister Gomulka — w Niemczech rozpoczęły się rozlegać głosy o rewizji zachodnich granic Polski. W tym kierunku szczególnie bezczelnie stali się socjal-demokraci".

Z wielkim zainteresowaniem wysłuchał Zjazd referatu ministra przemysłu Minca.

"Obecnie — oświadczył minister Minc — na Ziemi Zachodnie przesiedliło się około 4 milionów ludzi, którzy ofiarną pracą odbudowują przemysł i rolnictwo, z dnia na dzień powiększając produkcję."

"Mocny fundament, na którym buduje się ekonomiczny rozwój Ziem Zachodnich, pozwala nam go planować patrząc daleko w przyszłość. Planujemy już w następnym roku powiększenie produkcji przemysłowej o 50 procent. Nie ma żadnych wątpliwości, że w szeregu dziedzin przemysłu przekroczymy ten poziom. W szczególności spodziewamy się, że przemysł węglowy Ziem Zachodnich da w przyszłym roku nie mniej niż 19 milionów ton, a przemysł cukrowniczy 150 tysięcy ton produkcji, osiągając w ten sposób przedwojenny poziom".

W powziętej przez Zjazd uchwałę postanowiono wyrazić wdzięczność robotnikom Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu, robotnikom fabryki cementu w Grochowie, robotnikom przemysłu górniczego i wielu innym za okazane wyjątkowe bohaterstwo pracy.

## Przed wyborami

Wspólny komunikat wydany przez PPS, PPR, Stronictwo Ludowe i Stronictwo Demokratyczne stwierdza, że w związku z odrzuceniem przez PSL wszystkich propozycji utworzenia bloku wyborczego 6-ciu partii, dalsze pertraktacje w tej sprawie są już bezcelowe i bezprzedmiotowe.

Komunikat stwierdza, że odpowiedzialność za rozbicie bloku 6-ciu partii spada wyłącznie na PSL i, że podpisane stronnictwa potwierdzają jeszcze raz, że wystąpią na wyborach jako blok czterech stronnictw. Możliwe przyłączenie się do bloku wyborczego Stronnictwa Pracy lub grupy PSL — "Nowe Wyzwolenie" będzie zależało od decyzji ich kierownictw i od decyzji czterech powyżej wspomnianych stronnictw.

Na konferencji prasowej dla korespondentów zagranicznych, odbytej w Min. Spraw Zagranicznych, przedstawiciel Komisji dla opracowania Ustawy Wyborczej, poseł Krajowej Rady Narodowej Kliszko udzielił następujących wyjaśnień:

Ostateczny termin wy-

borów oznaczy Prezydium Krajowej Rady Narodowej. Od chwili ogłoszenia terminu wyborów do dnia wyborów musi upłynąć termin od 52 do 90 dni. Partie polityczne będą miały możliwość delegować swoich przedstawicieli do Komisji wyborczej. W skład Państwowej Komisji wyborczej wejdzie 6 przedstawicieli i ich 6 zastępców z ramienia stronnictw politycznych. Do obowiązków tych mężów zaufania należy opieczętowanie urn wyborczych; mają też oni prawo być świadkami przy otwarciu urn i liczeniu głosów.

Kwestia pozbawienia prawa głosowania będzie zależała od Komisji wyborczej, z tem, że decyzja ta będzie zatwierdzana przez Okręgowe Komisje wyborcze lub Wojewódzkie Rady Narodowe.

Na każdych 62 tysiące mieszkańców przypada 1 poseł. Biorąc pod uwagę, że liczba członków wszystkich demokratycznych partii w Polsce wynosi zaledwie 8-9 procent ogółu ludności, przeto decydujący głos w czasie wyborów będzie należał nie do partii politycznych, lecz do szerokich bezpartyjnych mas — do całego narodu polskiego.

(początek na str 1.)

nawet, że w najbliższym czasie zdoła to zapewnić. Twierdzi jednak że polityka, którą prowadził dotychczas i którą prowadzić będzie nadal, polityka zmierzająca do stworzenia z Polski państwa gospodarki planowej, państwa którego fabryki będą pracowały nie pod kątem widzenia zysków fabrykantów i spekulantów krajowych i zagranicznych, polityka partnera w równorzędnym sojuszu polskoradzieckim, polityka współpracy z całą demokracją światową, jest jedynie realną i korzystną dla Polski polityką. I dlatego śmiało może zjednoczona demokracja przystąpić do kampanii wyborczej, licząc na wsparcie nie tylko robotników i pracowników, nie tylko chłopów, ale też mieszczaństwa, któremu nie schlebia, ale któremu zapewniła możliwość pozytywnej pracy dla państwa i dla siebie.

(z artykułu "Rzeczypospolitej")



## Więści z Polski

### WYŻSZE SZKOLNICTWO

Polska Agencja Prasowa podaje oświadczenie przewodniczącego Rady Szkół Wyższych Sokorskiego, że w 1936-1939 roku akademickim Polska posiadała 28 wyższych zakładów naukowych, a w 1945-46 roku było ich już 40. Przed wojną mieliśmy ogółem 50 tysięcy studentów a obecnie mamy 60 tysięcy słuchaczy szkół wyższych. Z powyższej liczby blisko 1/3 część t.j. około 20 tysięcy studentów uczy się w wyższych zakładach naukowych w Krakowie. Uniwersytet we Wrocławiu ma już 46 katedr, co znacznie przewyższa liczbę katedr Uniwersytetu Warszawskiego.

### ODBUDOWA WARSZAWY

Prezydentowi Bierutowi, który jest przewodniczącym Rady Głównej Biura Odbudowy Stolicy, przedłożony został 3-letni plan odbudowy Warszawy. Plan przewiduje odbudowę wszyst-

kich nadających się do tego domów. Na odbudowę szkół, w których będzie się uczyło 120-130 tysięcy dzieci, plan przewiduje 1,5 miliarda złotych. Znaczne sumy przewiduje plan na odbudowę szpitali i innych zakładów leczniczych, instytucji kulturalnych i pamiątek historycznych. Przewidziane prace nie będą mogły jednak zadość uczynić wszystkim potrzebom ludności stolicy, która w 1949 roku będzie przypuszczalnie wynosiła około 700 tysięcy mieszkańców.

### POLSKO-DUŃSKA UMOWA

W październiku została w Kopenhadze podpisana polsko-duńska umowa handlowa, na mocy której Polska ma dostarczyć Danii 1.250.000 ton węgla, w zamian za 44.000 koni i 6.000 głów bydła. Ponieważ wartość dostawy duńskiej jest wyższa od wartości węgla, przeto różnica wartości będzie potraktowana jako pożyczka udzielona Polsce.

## Słowa a Fakty

W dniu 23 października b. r. Polski Komitet Obywatelski na Mandżurię wydał komunikat Nr. 18, w którym stara się udowodnić, iż od chwili swego powstania uznał doniosłe zmiany zaszłe w Polsce i z radością powitał budowanie jej nowego życia na zasadach demokratycznych, głoszonych przez Rząd Jedności Narodowej.

Tak głoszą słowa Polskiego Komitetu Obywatelskiego, któremu z górami przed rokiem — jako Radzie Narodowej Polaków w Mandżurii — została powierzona reprezentacja kolonii polskiej, dbanie o jej dobro i, w imię tego dobra, regulowanie jej życia społeczno-organizacyjnego.

Lecz, niestety, słowa te pozostały tylko słowami.

W ciągu roku, nie zauważyliśmy w działalności Polskiego Komitetu Obywatelskiego nic, co by mogło być dowodem szczerości jego oświadczeń, o dążeniu

do wykonania swych obowiązków tak, jak tego wymaga dobro sprawy polskiej.

Prawda, — że od Ojczyzny dzielą nas tysiące kilometrów, — że oddawna oczekujemy na przyjazd przedstawiciela rządu, lecz dla nikogo nie może to być usprawiedliwieniem bierności i bezczynności.

Naród polski z wielkim zapałem pracuje nad odbudową naszej Ojczyzny, a rząd nawołuje do wzięcia udziału w tej pracy wszystkich obywateli polskich. Żadna przestrzeń, żadne oczekiwanie nie powinny powstrzymać od spełnienia swego obowiązku tego, komu droga i bliska jest sprawa polska.

Nas tutaj w Mandżurii czeka poważna i odpowiedzialna praca. Musimy głosić o tym, z jak wielkim patriotyzmem naród polski pracuje nad odrodzeniem swojej Ojczyzny. Musimy prowadzić akcję uświadamiającą wśród kolonii pol-

## Amerykanie polskiego pochodzenia o mowie sztutgarckiej

Obradujący w New Yorku III Zjazd Amerykańskiego Wszechświatowskiego Kongresu, w związku z mową wygłoszoną w Sztutgarcie przez amerykańskiego ministra spraw zagranicznych Bearnsa, jednomyślnie uchwalili następującą rezolucję:

"Amerykanie polskiego pochodzenia są głęboko dotknięci i oburzeni mową Bearnsa w Sztutgarcie. W mowie tej Bearns zakwestionował prawa Polski do jej historycznych i etnograficznych ziem na Śląsku i na Pomorzu. Ziemie te były Polsce odebrane ogniem i mieczem. Obecnie są one na nowo włączone w prawne granice Polski, biegnące po Odrze i Nysie Zachodniej. Miliony Polaków zamieszkują już te ziemie. Obrabiają oni ziemię, odbudowują miasta, porty i fabryki zburzone przez Niemców. Miliony Niemców wysiedlono z tych ziem. Terytoria te, które stały się polskie, były niejednokrotnie w przeszłości użytkowane przez Niemców dla przygotowań mających związek z ich polityką "Drang nach Osten", której rezultaty przyniosły nieopisaną męczarnię narodowi polskiemu. Jest rzeczą jasną, że przekazanie tych ziem Niemcom, wskazywało by, że jesteśmy zwolennikami militarystycznych i agresywnych Niemiec.

Odebranie Polsce tych

ziem byłoby jawnym naruszeniem przyrzeczeń danych jej przez wielką trójkę w Jałcie i Poczdamie, co do pomocy aby Polska stała się niepodległym i silnym państwem. Bez tych ziem Polska nie może być silną, gdyż byłaby pozbawiona ogromnej części swego potencjału przemysłowego.

Wypowiedzenie się Bearnsa na rzecz Niemiec przypomniało narodom Europy podobną politykę życzliwości wobec Niemiec, przeprowadzaną przez Anglię po pierwszej wojnie światowej.

Narody Europy pamiętają życzliwy stosunek Anglii do Niemiec, co doprowadziło do władzy Hitlera. Jest rzeczą bezwarunkowo konieczną aby całkowita denazifikacja Niemiec była przeprowadzona stanowczo i szybko. Taka polityka byłaby gwarancją pokoju i bezpieczeństwa Europy. Koniecznym jest również aby wszystkie polskie profaszystowskie ugrupowania były bezzwłocznie rozwiązane.

Ukrytym motywem wystąpienia Bearnsa była widocznie chęć przeciwdziałania przebudowie Polski i my wypowiadamy się przeciwko jakimkolwiek zmianom tych granic.

Terytoria te są polskie i Bearns nie może ich rozdáwać. W ręku Polski staną się te ziemie podstawą pokoju w Europie."

skiej. Musimy informować ją o tym co się dzieje w Kraju. Musimy zwalczać kłamliwe i oszczercze wiadomości, z całą złą wolą rozpowszechniane przez wrogów Polski Ludowej. Musimy, nareszcie, przyszykować się do powrotu do Polski, aby wspólnie z całym narodem wziąć udział w tworzeniu nowego życia. Musimy dbać o szkolnictwo polskie w Charbinie.

Tego wszystkiego Polski Komitet Obywatelski nie potrafił, czy też nie zechciał uświadomić sobie. Nie wykonał on tych pilnych zadań doby dzisiejszej, które przed nim stały.

Wtenczas, gdy Rząd

Jedności Narodowej dąży do stworzenia normalnych warunków pracy nad odbudową Kraju i zwalcza utrudniające mu tę pracę czynniki reakcyjne i wrogi państwu polskiemu, Komitet nie przeciwdziałał i tolerował przeciwrządową propagandę prowadzoną na terenie miejscowym przez jednostki nieodpowiedzialne.

Wtenczas, gdy brak wiadomości z Polski i o Polsce odczuwał każdy, komu sprawa polska jest droga — Komitet ignorował i bojkotował jedyne polskie pismo w Charbinie — tygodnik "Ojczyznę" — które właśnie spełnia zadanie informowania kolonii polskiej



o wszystkim co się w Kraju dzieje. W wyniku tego widzimy, że Komitet sam dotąd nie wie, iż Armia Demokratycznej Polski nazywa się Wojskiem Polskim.

Wtenczas, gdy Komitet głosi, iż uznaje zaszłe w Polsce zmiany i Rząd Jedności Narodowej — zwalcza on właśnie tych, którzy do tego uznawania nawołują całą kolonię, którzy zwalczają reakcję i wrogów Polski Ludowej. Swoją stonunek, bowiem, do tych ludzi, Komitet wyraźnie określił w znanym komunikacie Nr 15.

Wtenczas, gdy rząd polski nawołuje do zgody i zjednoczenia wszystkich sił narodu polskiego i głosi o ich prawach do życia zbiorowego — Komitet rozpoczął swą działalność od zwalczania najstarszej organizacji społecznej — Stow. "Gospoda Polska".

Komitet, który tak ładnie mówi o swoim umiłowaniu zasad demokratycznych — unika uznania praw społeczeństwa do kontroli i dotąd nie zdobył się, nie bacząc na niejednokrotne żądania, na złożenie sprawoz-

dania ze swej działalności. Wtenczas, gdy dbanie o szkołę polską jest jednym z najważniejszych naszych zadań — Komitet redukuje budżet szkoły do takiego stopnia, iż zagraża to jej egzystencji, a jednocześnie Komitet uważa za możliwe wydawanie na własne potrzeby, — na utrzymanie swego aparatu administracyjnego, — większej sumy, niż przeznaczył na utrzymanie szkoły.

Polski Komitet Obywatelski ogłosił, że zwołuje na dzień 24 listopada "Walne zgromadzenie obywateli polskich". Spodziewamy się, że usłyszymy wreszcie wyczerpujące sprawozdanie z jego działalności i mamy nadzieję, że Komitet otwarcie i szczerze uzna swoje błędy.

Spodziewamy się również, iż ci członkowie Komitetu, którzy w ciągu ubiegłego roku mieli możliwość przekonać się sami o swej niezdolności do wykonania ciężących na nich obowiązków — zechcą sami usunąć się w cień.

Leon Michowski

## O ruchu spółdzielczym

W Warszawie odbyło się dnia 24 września uroczyste zebranie poświęcone 35-letniemu jubileuszowi Związku Spółdzielczego "Społem". Na zebraniu był obecny Prezydent Bierut, przedstawiciele rządu i działacze ruchu spółdzielczego. Przewodniczący organizacji "Społem" Żarkowski w swojej mowie podkreślił znaczny wzrost ruchu spółdzielczego w ostatnim roku. Obroty handlowe organizacji "Społem" osiągnęły ostatnio 6 miliardów miesięcznie.

Prezydent Bierut w swoim przemówieniu oświadczył: "Teraz już nikt nie powinien wątpić, że ogromne osiągnięcia spółdzielczości w ubiegłym roku, są bezpośrednim wynikiem jej ścisłej współpracy z demokratycznym państwem. Stąd wynika prosty i niepodlegający dyskusji wniosek, że dalszy rozwój ruchu spółdzielczego zależy od umocnienia ekonomicznych i ideo-

logicznych więzów łączących ten ruch z państwowym demokratycznym ustrojem."

Mówiąc o najbliższych zadaniach polskiej spółdzielczości Prezydent nadmienił, że zatwierdzony na ostatniej IX Sesji Krajowej Rady Narodowej trzechletni plan gospodarczy odbudowy kraju, uwzględnia szeroki rozwój spółdzielczości. W rezultacie realizacji tego planu musi być dwukrotnie powiększona ilość sklepów spółdzielczych w miastach, a na wsi ilość sklepów ma być powiększona mniej więcej do 13 tysięcy sklepów. Działalność wytwórcza spółdzielczości w pewnym dziedzinach przemysłu powinna odegrać decydującą rolę.

Przyjmuje się prenumeratę miesięczną, która wraz z dostawą do domu, na razie tylko dla mieszkańców Nowego Miasta i Przystani, wynosi 20 Yuani miesięcznie.

## Zbiórka na organizacje społeczne będzie sprawdzianem kto i jak spełnił obowiązek obywatela polskiego

Zbiórka pieniężna na potrzeby organizacji społecznych zainicjowana przez Polską Grupę Postępową potrwa jeszcze pewien czas.

Ci, którzy sami doszli do wniosku, że złożyli zbyt małe sumy mogą jeszcze złożyć dodatkowe kwoty.

Pieniądze przyjmują:

1. Inż. B. Arkin
2. Feliks Gołko
3. Zygmunt Kosiński
4. Michał Łopato
5. Br. Stefanowicz

Sprawozdanie z wyników zbiórki będzie ogłoszone po jej ukończeniu.

Jak już pisaliśmy Polska Grupa Postępowa ot-

rzymała zapewnienie odpowiednich instytucji, że węgiel dla polskich organizacji będzie przydzielony z najbliższych transportów. Wobec tego, że nastąpiły już mrozy, Polska Grupa Postępowa zwróciła się z prośbą o wydanie na razie pewnej ilości węgla, na poczet przydzielonych 10 ton dla Polskiego Towarzystwa Dobroczynności i 20 ton przydzielonych dla szkoły. Pomimo tego, iż spodziewane transporty jeszcze nie nadeszły, i na składzie była tylko minimalna ilość węgla — prośba nasza była uwzględniona i dnia 15 b. m. dostarczono PTD — 2 tony i szkole 4 tony węgla.

### ODPOWIEDŹ REDAKCJI P. Z.Z.

Zapytuje Pan czy obywatel polski ma prawo dawać pracę Niemcowi, i to takiemu, który swego czasu był polskim obywatelem i postarał się o obywatelstwo niemieckie przy rządach hitlerowskich. Stoimy na stanowisku, że prawna i formalna strona, nie mogą mieć w danych warunkach żadnego znaczenia. Zresztą sprawa ta będzie należała do przedstawiciela Rządu R.P. po jego przyjeździe do Charbina. Uważamy, że człowiek, który sam nie rozumie, że korzystanie z usług obywateli niemieckich nie będzie tolerowane, musi być o tym pouczony.

ś. † p.

Mikołaj Kossakowski

W Charbinie zmarł nagle w wieku lat 62 Inż. Mikołaj Kossakowski, dyrektor Sp. Akc. Fabryki Cukru i Gorzelni w Aszyche.

Inż. M. Kossakowski przybył z Polski do Mandżurii po pierwszej wojnie światowej na stanowisko dyrektora cukrowni w Aszyche, na czele której, z małymi przerwami, na czas kiedy cukrownia była nieczynna, pozostawał do ostatniej chwili.

Zmarły był wybitnym i zamiłowanym w swoim zawodzie znawcą cukrownictwa.

Cześć Jego pamięci!



### TYGODNIK "OJCZYŻNA" JEST DO NABYCIA:

Przystań. — sklep p. Piątkowskiego, Aptekarskaja 45.  
Nowe Miasto. — Sp. Akc. I. J. Czuri — Oddział materiałów piśmiennych.

Modiagou. — sklep p. Alikina, Gogolewskaja róg Cerkownej,  
Sungarijski Gorodok. — sklep p. Łukowskiego, Władimirskaja 166 tel. 51 17.

Osoby nie posiadające środków mogą otrzymywać pismo bezpłatnie u p. Piątkowskiego, Aptekarskaja 45.

Listy do redakcji przyjmuje p. Piątkowski, Aptekarskaja 45